

## **Pielgrzymka do Ławry Poczajewskiej**

W pielgrzymce zorganizowanej w połowie listopada 2007 roku przez ks. Jarosława Cieluszeckiego uczestniczyło siedemnaście osób – uczniowie naszego liceum, nauczyciele i duchowni. Formalnie rozpoczęła się ona w chwili wejścia do autokaru, jednak dopiero po przekroczeniu bramy Ławry Poczajewskiej uświadomiliśmy sobie, jaki jest rzeczywisty cel naszej podróży. Większość z nas po raz pierwszy miała okazję być w zakątku Ukrainy szczególnie ważnym dla świata prawosławia.

Bezpośrednio po przyjeździe zostaliśmy zakwaterowani w domu pielgrzyma, z tym że grupy męska i żeńska zostały przydzielone do oddzielnych sypialni. Po krótkiej aklimatyzacji w nowym miejscu udaliśmy się na wieczorne nabożeństwo do głównej cerkwi Ławry, w której znajduje się cudotwórcza ikona Matki Boskiej i kamień z odcisniętą przez Bogurodnicę stopką, z którego wytryskuje źródło.

Następnego dnia rano zostaliśmy obudzeni z głębokiego snu o bardzo wczesnej godzinie – 4.30 (3.30 czasu polskiego). Donośny dźwięk dzwoneczków przypominał nam o nowo pełnionej przez nas roli w tym miejscu – roli pielgrzymów. Po tradycyjnym porannym nabożeństwie mieliśmy okazję zwiedzić terytorium Ławry. W bliższym zapoznaniu się z historią tego miejsca pomógł nam student lokalnego seminarium duchownego. Zaprowadził nas również do szczególnie ważnego miejsca Ławry Poczajewskiej – pieczary św. Iowa. Wejście do miejsca, w którym Święty oddawał się nieustannej gorliwej modlitwie, było dla każdego z nas silnym przeżyciem duchowym. Po południu, mimo mroźnej pogody, kontynuowaliśmy pielgrzymowanie poza murami Ławry Poczajewskiej. Dodatkowym problemem była trudność ze znalezieniem drogi prowadzącej do celu. Jednak dzięki pomocy i uprzejmości lokalnych mieszkańców dotarliśmy w końcu na cmentarz męczennika jereja Piotra, a następnie – św. Amfilochija. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy historii obu Świętych. O Ich męczeńskim żywocie dowiedzieliśmy się z relacji osób, które miały bezpośrednią styczność ze Świętymi i były świadkami czynionych przez Nich cudów. Niestety, nie zdołaliśmy porozmawiać z żyjącymi jeszcze rodzicami męczennika jereja Piotra. Ostatnim punktem programu dnia było uczestnictwo w wieczornym nabożeństwie Skitu Monasteru Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Poczajewie.

W końcu nadszedł dzień powrotu do Polski. Środowy poranek był ostatnim momentem na modlitwę w cerkwi, przyłożenie się relikwiom św. Iowa i cudotwórczej ikonie Matki Boskiej. Mimo że pielgrzymka szybko dobiegła końca, przeżycia jakie towarzyszyły nam podczas pobytu w miejscu świętym, z pewnością na długo pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach.

**Ania Nikolajuk**